

Twr. (375)

Styczeń 1997

Magazyn "S"

# Błogosławie Gdańskowi



foto: l' Osservatore Romano

**– Błogosławie Gdańskowi i gdańszczanom na milenium chrztu Gdańska i pobytu św. Wojciecha – tak powiedział papież Jan Paweł II w pierwszy dzień 1997 roku.**

**W**ładze Gdańska od dawna zabiegały o przyjazd do nas Papieża w roku swojego milenium. Niestety, okazało się to niemożliwe. Pomyślano więc o zorganizowaniu pielgrzymki władz miasta do Watykanu. W realizacji tego zamierzenia pomogła inicjatywa gdańskich

przez Papieża. Przy pomocy życzliwych osób i arcybiskupa gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego mistrzowie ceremonii w Watykanie zgodzili się w końcu, po usilnych zabiegach dyrektora filharmonii Romana Peruckiego, na to, aby nasi artyści tworzyli oprawę muzyczną noworocznej mszy. Tak doszło do pierwszej od 1000 lat oficjalnej wizyty delegacji Gdańska w Watykanie.

**– I chwała Bogu, że tak się stało –** twierdzi przewodniczący Rady Miasta Gdańska **Paweł Adamowicz. – Przede wszystkim dlatego, że rozpoczęcie jubileuszowego dla Gdańska roku odbyliśmy wspólnie z Janem Pawłem II, który w czasie modlitwy**

**szczanom błogosławieństwo** (spotkanie z gdańską reprezentacją było pierwszą audiencją, której Papież udzielił w 1997 roku).

Największą niespodzianką, a zarazem zaszczytem, który spotkał gdańszczan, była możliwość osobistego udziału we mszy świętej. Przed wyjazdem przygotowali się do tego, by w czasie mszy móc złożyć dary w ofierze na ołtarz. Radni przygotowali jako ofiarę obraz – widok Gdańska z bazyliką Mariacką, ale okazało się, że dopuszczalne są jedynie tradycyjne dary ofiarne, jak kielich czy chleb. I właśnie takie dary złożyli Papieżowi Wacław Baliński i Maria Kowalewska-Koska

twie wiernych. – Było to niesamowite uczucie. Spotkał mnie wielki zaszczyt uczestniczenia we mszy i odczytywania intencji ze stopni najważniejszego ołtarza chrześcijaństwa, tuż przy Ojcu Świętym i grobie Świętego Piotra. Mama Adamowicza słuchała relacji ze mszy w radiu. Jak opowiadał jej syn, oniemiała z wrażenia, a później płakała ze szczęścia.

– Mamy błogosławieństwo niebios i nasze milenium musi się udać. Dla mnie osobiście wizyta w Watykanie była nauką pokory, uporządkowała świat. Widzę go teraz bardziej prosto, w mniej zawily sposób. To uczestnictwo we mszy świętej uczy, by cieszyć się z tego, co mamy i dziękować Bogu za to, co się udaje zrobić. Tak też należy traktować milenium, jako przywilej, nasz przywilej – tych, którzy żyją w 1997 roku i którzy odpowiadają za to, by jubileusz wypadł jak najlepiej. Jesteśmy szczęściarzami. Adamowicz wyznał jednak w sekrecie, którego pozwałam sobie nie dotrzymać, że łatwiej byłoby mu przeżyć ten rok bez milenium i związanej z tym odpowiedzialności.

Uczestnictwo we mszy świętej spowodowało, że o jubileuszu Gdańska mówiły wszystkie stacje radiowe i telewizyjne, które transmitowały mszę – komentatorzy otrzymali specjalną informację o naszym mieście.

W czasie audiencji Ojciec Święty otrzymał trzy prezenty: pamiątkowe monety wybite na 1000-lecie Gdańska, wspomniany obraz oraz ozdobną księgę *Splendor Milleni Gedanensis*.

Podczas modlitwy Anioł Pański i na audiencji Papież powiedział jeszcze: – Dobrze jest nowy rok rozpoczynać z Gdańskiem.

LESZEK BIERNACKI